

# Główny Rząd przejmuje stery? Finałowa rozgrywka!

26 września 2009

Wszystko wskazuje na to, iż rozpoczyna się faza finałowa rozgrywki wielkich tego świata. Rozgrywki o przejęcie rządów nad światem.

Aktualne, częste spotkania G20, jak i ciągłe nawoływania do jak najszybszego utworzenia Rządu Światowego, są wyraźnym sygnałem, iż zgodnie z zasadami propagandy, jesteśmy przygotowywani do akceptacji nowego porządku na świecie.

Będzie to najprawdopodobniej proces wielostopniowy, trwający nawet do kilku lat. Najpierw rady ekonomiczne i polityczne. Potem tworzenie różnego rodzaju podległych struktur. Tak, żeby już za kilka lat znów się nie orientować, kto tak naprawdę za co odpowiada. Będziemy tylko wiedzieć, że wszystko jest planowane tam, na politycznym „dachu świata”, przez całkowicie niedostępnych nam ludzi.

W międzyczasie najprawdopodobniej rozpocznie się ostateczna rozprawa z krnąbrnymi tego świata. Będą oni przedstawiani jako zacofane i pragnące chaosu na świecie narody i także w tym wypadku machina propagandy na pewno nie zawiedzie. Znów społeczeństwa „cywilizowane” będą w ciszy i bez protestu chłonąć „mądrość” wielkich polityków wraz z ich pustostwami, a oni bez przeszkód będą doprowadzać swoją grę do z góry zaplanowanego końca.

To nie jest wizja przyszłości. To wszystko dzieje się teraz, a już za niedługo obudzimy się w nowej rzeczywistości, w której jako jednostki będziemy praktycznie bez prawa głosu i bez możliwości działania.

Scenariusz jest dość prosty. Żeby tego wszystkiego dokonać, trzeba spełnić 3 podstawowe warunki, a mianowicie:

- Uzyskać pewność, iż mocarstwa światowe, czyli USA, Chiny i Rosja będą ten plan popierać.
- Uzyskać kontrolę polityczną i gospodarczą nad wszystkimi regionami świata.
- Przekonać społeczeństwa na świecie, iż jest to rozwiązanie niezbędne, do ratowania świata.

Wyżej wymienione 3 mocarstwa wystarczą do pociągnięcia za sobą innych. Kanada i Meksyk będą już niedługo tworzyć wraz z USA jedno państwo – unię (patrz niżej w artykule). Australia i Unia Europejska stoją murem za Barackiem Obamą i jego administracją. Rosja z Chinami zadbają o kraje azjatyckie.

Nie bez przyczyny szczyt G8 zamieniono na szczyt G20. Dzięki takiemu posunięciu zaangażowano kraje, których udział jest niezbędny w tworzeniu Rządu Światowego. Mowa jest tutaj o kluczowych krajach na różnych kontynentach.

Brazylia i Argentyna, jako liderzy kontynentalni zapewnią udział Ameryki południowej, a to dzięki już ponad rok temu utworzonej Unii Południowoamerykańskiej. Indie, Indonezja i Południowa Korea są centrami produkcji światowej i dlatego są zbyt ważne aby je pomijać, więc je też zaangażowano. Japonia nie mogła zostać pominięta, będąc już od samego początku członkiem G8. W ten sposób upewniono się, że Azja, za pominięciem jej zachodniej części (arabskiej) będzie pod pełną kontrolą przyszłego Rządu Światowego.

Dzięki silnej pozycji w Iraku, przyjaźni z Kuwejtem oraz przyłączeniu Arabii Saudyjskiej i Turcji do G20, przyszły Rząd Światowy zapewnił sobie silny przyczółek w świecie arabskim. To na wypadek lokalnego konfliktu. Izrael, znajdujący się w samym sercu świata Arabskiego ma strategiczne znaczenie w tym regionie. Przyłączenie Afryki Południowej, mającej silną pozycję w Unii Afrykańskiej oraz słabość rządów reszty krajów Afryki, gwarantują kontrolę na i tak już wyniszczonym i dość mocno kontrolowanym kontynencie afrykańskim.

W ten sposób dopełnia się polityczny obraz Nowego Świata. Pozostają tylko tzw. „outsiderzy”, czyli Korea Północna (Azja), Pakistan (Azja), Iran (Azja), Egipt (Afryka) i Wenezuela (Ameryka Południowa). Przy takiej potęgze politycznej i gospodarczej jaką reprezentuje G20 pod przywództwem USA, nikt nie będzie się martwił małymi, nieliczącymi się na mapie świata krajami, które będzie można zmusić do współpracy politycznymi i gospodarczymi naciskami.

Iran jest już osaczony wojskami stacjonującymi w Iraku i Afganistanie, czyli od wschodu i południa. Izrael jest straszakiem Iranu od zachodu. Przy okazji, prawie nikt nie zwraca uwagi na fakt, iż Rosja wszczęła polityczną burzę z powodu, już zresztą w międzyczasie wycofanej tarczy rakietowej (?), jednocześnie w ogóle nie reagując na wojskowa obecność wojsk amerykańskich pod jej południowymi granicami – czyli w Afganistanie. Czy ktoś jeszcze wierzy, że inwazja na Afganistan była by możliwa bez cichego przyzwolenia Rosji? Inaczej mówiąc, Polska albo świadomie albo też nie, została wystawiona, aby odwrócić uwagę jakże wdzięcznej publiczności światowej, od faktycznych posunięć planistów nowego, lecz jeszcze utajonego Rządu Światowego.

Pakistan mając amerykańskie wojska u swego boku, Chiny od wschodu i Indie od południa, nie jest w stanie uczynić nawet gestu, bez aprobaty narzuconych mu sojuszników. Destabilizacja polityczna w tym kraju, tylko go osłabia. Można przewidzieć dalszy, polityczny los tego kraju. Na dodatek, właśnie teraz Obama osobiście dba o związanie Pakistanu silnymi „więzami” ekonomicznymi i politycznymi, obiecując Prezydentowi Asif Ali Zardari pomoc gospodarczą i militarną oraz wsparcie polityczne, trzymając go wręcz przy swoim boku, podczas aktualnego Przewodniczenia Radzie Bezpieczeństwa ONZ i nowego szczytu G20.

Chavez mocno się ostatnio starał o poparcie Rosji dla Wenezueli. Jest jednak na tyle słaby i odosobniony, że jeśli się nie dogada z wielkimi tego świata, to tak jak to już

przepowiedział David Rockefeller swemu byłemu przyjacielowi - Allanowi Russo, prędzej czy później nastąpi koniec Chaveza „buntownika”.

Dni życia Kim Jong-ila, przywódcy komunistycznej Korei Północnej, są już policzone (choroba nowotworowa). Przywództwo przejmie najprawdopodobniej jego syn a to oznacza zmiany nowego pokolenia. Poza tym Korea Północna już teraz zaczęła prowadzić rozmowy wielostronne, mające na celu zmianę jej sytuacji i statusu na świecie. Cała afera z jej programem nuklearnym, do realizacji którego zakupiła technologię nuklearną od koncernu ABB, za pośrednictwem nikogo innego jak Donalda Rumsfelda, sekretarza Obrony USA, za kadencji Busha Juniora, była prawdopodobnie też tylko przykrywką mającą na celu stworzenie pozoru destabilizacji i zagrożenia pokoju na świecie.

Iran i niektóre kraje Bliskiego Wschodu (przede wszystkim Liban, Syria i Jordania) staną się w takiej sytuacji wyizolowanym obszarem, w nowym świecie, który mimo swoich pieniędzy będzie skazany na nędzę gospodarczą, jeśli nie włączy się w nurt przeprowadzanych zmian. Ten rejon jest najbardziej możliwą sceną prawdopodobnego, nawet nuklearnego konfliktu.

Fanatycy Islamscy będą wspaniałym pretekstem dla Rządu Światowego, do wprowadzania i utrzymywania drastycznego prawa, mającego pozornie chronić ludzkość przed terroryzmem. Są więc im wręcz politycznie potrzebni. Nikt przecież nie zwraca uwagi na fakt, że w Iraku, Palestynie i Afganistanie morduje się ludzi celowo, właśnie po to aby utrzymać zaognienie sytuacji na Bliskim Wschodzie. Kosztowało to już ponad milion istnień ludzkich i ponad 5 milionów osieroconych dzieci, w samym tylko Iraku, a reakcja społeczeństw zachodnich na to ludobójstwo jest praktycznie zerowa.

Zatem pierwszy i drugi warunek mamy już praktycznie spełniony, o czym może świadczyć spotkanie państw G8 w L'Aquili, we

Włoszech, gdzie rosyjski prezydent Medvedev publicznie przedstawił mediom nową monetę światową – Suprę! Na tej monecie widnieją znamienne słowa: United Future World Currency, czyli „jednostka monetarna przyszłego zjednoczonego świata”. Zwróćcie uwagę na 5 gwiazdek na dole rewersu monety. Symbolizują one 5 wielkich Unii: Europejską, Północnoamerykańską, Południowoamerykańską, Azjatycką i Afrykańską. Unii, które już istnieją, przy czym Unia Azjatycka jest wciąż jeszcze w procesie tworzenia, co zresztą jest łatwo sprawdzić! Przywódcy z G8 zadbali już nawet o to, żeby stworzyć oficjalną stronę internetową, promującą nowy porządek świata i jej system monetarny. Próbują z tego uczynić pozytywne społecznie wydarzenie, angażując w ten projekt dzieci i młodzież na całym świecie. Liczą oni na to, że tego typu akcja uczyni ten plan pozytywnym medialnie przesłaniem dla społeczeństw, szczególnie w dobie globalnego kryzysu gospodarczego. Wiedzą też, że to właśnie dzisiejsze dzieci i młodzież, będą wykonawcami ich planów w niedalekiej przyszłości, więc już teraz dbają o ich mentalną akceptację i poparcie. Z ich oficjalnego „Manifesto” można wyczytać, iż ten projekt jest w przygotowaniu (przynajmniej oficjalnie) już od 1996 roku.

Publiczne pokazanie nowej monety przez Medvedeva jest wyraźnym sygnałem ze strony Rosji iż nie są oni wrogami planu zjednoczenia świata, w ramach jednego rządu światowego. Na pewno niektórzy się wciąż jeszcze zastanawiają, czy aby pewne jest, że powstanie Unia Północnoamerykańska. Otóż na oficjalnej stronie Białego Domu możemy przeczytać takie oto zdanie, będące częścią wspólnego manifestu liderów Kanady, Meksyku i USA: „We build our collaboration on the understanding that our deepening ties are a source of strength and that challenges and opportunities in one North American country can and do affect us all.”, co w tłumaczeniu oznacza: „Budujemy naszą współpracę na bazie zrozumienia, iż pogłębiane pomiędzy nami więzi są źródłem naszej siły oraz że wyzwania i szanse jednego amerykańskiego kraju mogą i będą miały wpływ na

nas wszystkich”.

Inną interesującą kwestią jest symbol Nowego Porządku Świata, z dwiema piramidami, nałożonymi na siebie. Jak łatwo zauważyć (zdjęcie po prawej stronie), posiada on właśnie 5 końców, symbolizujących 5 Unii Kontynentalnych, będących w niedalekiej przyszłości fundamentem NW0. Pokazują one także wyraźnie 2 poziomy rzeczywistości. Ten prawdziwy i ten odwrócony, a raczej przekręcony, przeznaczony dla nas – zwykłych ludzi. Można też to nazwać podwójną agendą – jak kto woli.

Chiny uważane są przez wielu, za pole testowe nowego modelu zarządzania społeczeństwem. Nie przypadkiem Obama obrał sobie na głównego doradcę J.P. Holdrena, entuzjastę ograniczania liczby narodzin dzieci, nawet kosztem faszerowania społeczeństwa odpowiednimi środkami zapobiegawczymi, dodawanymi do wody pitnej. Entuzjastę ograniczania populacji na świecie. Nie jest też przypadkiem, iż media we wszystkich krajach, które jakby się wręcz zmówiły, trąbią o szkodliwości rodzenia dzieci! One to mają niby szkodzić naszej matce ziemi! Propaguje się przy tym ideę ograniczania liczby dzieci w rodzinie do 2, przy czym idealnym rozwiązaniem było by jedno dziecko. Czyż nie przypomina to polityki chińskiej z ostatnich kilkudziesięciu lat?

Kraje Zachodu i Rosja nie bez powodu przymykają oczy na drakońskie prawa w Chinach, masowe pogwałcanie praw człowieka, agresywną lub nawet wyniszczającą politykę względem mniejszości etnicznych (na przykład: Nepalczycy i Ujgurowie – link tutaj). Urządzają tam nawet Igrzyska Olimpijskie, w czasie kiedy w Nepału dokonują się zbrodnie przeciwko temu narodowi. I znów społeczeństwa zachodnie zamilkły, siadając przed telewizorami, zaciekawione wynikami sportowymi ich reprezentantów.

To właśnie w Chiny zainwestowano przez ostatnie 30 lat najwięcej, właśnie po to aby upewnić się, że ten kraj, kiedy nadejdzie właściwy moment, będzie stał po właściwej stronie

barykady.

Warunek 3-ci też został spełniony. Mamy globalny kryzys i globalne ocieplenie. Światowi przywódcy nieustannie nawołują, iż możemy sobie z nimi poradzić tylko jednocząc świat pod sztandarem jednego globalnego rządu. Straszanie światową pandemią także pozwala im pokazywać nam, iż w dzisiejszych czasach problemy muszą być rozwiązywane globalnie. Wszystko to służy przekonywaniu i przyzwyczajaniu społeczeństw do idei Światowego Rządu, który ma nam niby przynieść poprawę i dobrobyt, lecz tak naprawdę ma służyć wielkim tego świata w zdobyciu kontroli nad nim. Będzie to siła, której żadna lokalna rewolucja już nigdy nie zagrozi.

Czy możliwe jest oczekiwanie, iż przyniesie nam to obiecywaną poprawę? Pomyślcie tylko przez chwilę logicznie. Ludzie u szczytów władzy (lub ci stojący za nimi) nie dbali jak dotychczas o społeczeństwa. Walczyli o władzę, kosztem niszczenia naszej planety i kosztem śmierci oraz cierpienia dziesiątków milionów ludzi na całym świecie. Co niektórzy mogą cynicznie stwierdzić, iż nie dotyczy to społeczeństw zachodnich. Nie ma większej i bardziej tragicznej pomyłki jak właśnie ta. Społeczeństwa zachodnie były i może jeszcze trochę są elitom potrzebne jako motor napędowy do realizacji ich planów. Wykorzystywali oni egoizm, pychę, chciwość i cynizm tych właśnie społeczeństw. Dobrze wiedzieli, iż głosy oburzenia na mordy i wyniszczanie całych narodów w innych częściach świata, będą w tych społeczeństwach słabe. Nie zapominajmy jednak, że każde kontrolowane stado jest utrzymywane i zadbane tylko do czasu kiedy jest potrzebne. Każdy z nas chyba się orientuje, co się dzieje ze stadem już niepotrzebnym.

Większość z nas zdaje sobie już chyba sprawę z faktu, iż to właśnie te elity wykreowały kryzys gospodarczy, lecz oni wmawiają winę nam, zwykłym ludziom. Winę z powodu życia na kredyt, tak przecież przez nich samych, przez ostatnie 20 lat propagowanego. To oni sami nas do tego namawiali, twierdząc iż

będzie to napędzać gospodarkę i że nie musimy się o nic martwić. Przez ponad 20 lat byliśmy poddawani ciągłej propagandzie – obróbce mentalnej, aby przyjąć właśnie taki a nie inny styl życia. Teraz jesteśmy za to samo karani, a oni nas pouczają i obiecują to zmienić. Czyż nie widzicie tego absurdu i obłudy?

Tak samo jest z wyniszczaniem środowiska. To wielkie korporacje wycinają całe połacie lasów na świecie. To wielkie korporacje prowadzą rabunkową gospodarkę zasobami ziemi, na globalną skalę, zmieniając środowisko także genetycznie i chemicznie. To wielkie korporacje, za przyzwoleniem polityków, namawiają nas do ciągłego zwiększania konsumpcji. Teraz jednak bezczelnie obwiniają o to rodziców i ich nadmierne rodziny. Teraz dzieci są nagle winne kryzysowi na świecie? Kiedy wreszcie ujrzymy skale tej obłudy i wyłączymy telewizory wraz z obłudnymi twarzami, przemawiających z nich do nas polityków? Po raz kolejny więc próbują postawić się w roli naszych obrońców, starszych braci ratujących nas z niedoli.

Z terroryzmem jest podobnie. Najpierw prowadzi politykę izolacji i wyniszczania całych społeczeństw, doprowadzając do pogłębiania się nienawiści pomiędzy nimi a zachodnimi narodami, żeby następnie zaproponować nam ochronę przed tamtymi „złymi”. Podobnie postępuje mafia. Najpierw kreuje zagrożenie, żeby potem zaproponować ochronę.

Kiedy się wreszcie obudzimy? Kiedy przejrzymy na oczy i zrozumiemy co się tak naprawdę na świecie dzieje? Kiedy zrozumiemy, że stoimy już na skraju nieodwracalnych zmian?

Już za niedługo, w Pittsburghu, USA, ma się odbyć następne spotkanie państw należących do G20. Premier Wielkiej Brytanii – Gordon Brown nawołuje do jak najszybszego stworzenia Rządu Światowego. Pragnie aby właśnie już na najbliższym spotkaniu w USA, kraje G20 podjęły decyzje to umożliwiające.

Jego przemówienie na ostatnim spotkaniu G20 w Londynie było

bardzo wyraziste i jednoznaczne, choć trzeba przyznać świetnie ubrane, w słowa przesycone troską i ogładą. Jasno jednak powiedział, iż stało się to, co jeszcze kilka lat temu mogło by się wydawać niemożliwe. W obliczu potrójnego wręcz kryzysu globalnego, najważniejsze kraje świata podjęły się współpracy na niespotykaną dotąd skalę. Powiedział: „New World Order is emerging”, czyli: „Nowy Porządek Świata właśnie powstaje”.

Barack Obama, podczas swojego pierwszego wystąpienia na forum ONZ, nawoływał do akceptacji nowej ery nas naszym globie. Jasno określił, że USA nie chce samo rozwiązywać problemów światowych. Znów obłuda nie zna granic. To właśnie USA prowadziło politykę „szeryfa” na świecie, powodując eskalację napięcia w różnych regionach świata. To USA wywołała kryzys. Teraz staje w roli lidera reform światowych. W roli wybawcy świata.

Tak jak to powiedział Gordon Brown – Nowy Porządek Świata powstaje... i to teraz, na naszych oczach. Powstaje dzięki kreowaniu podwójnej, tej obłudnej, przeznaczonej dla nas i tej prawdziwej rzeczywistości.

Pora się obudzić!

Źródło: [Globalna Świadomość](#)